Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Rok X | Środa 12 lipca 1939 r. | Nr. 190

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do... i przesyłką pocztową zł. 2.50

Po Czechach — Słowacja

Akcja niemiecka w kierunku Bałkan

PRAGA, 11.7. W tutejszych kołach politycznych liczą się z mającą niebawem nastąpić aneksją Słowacji. Dotychczasowa nominalna niepodległość Słowacji ma być zniesiona i utworzony protektorat na wzór Czech i Moraw. Oznaki takich planów zawarte są w artykule „Zeit", w którym dowodzi się, że w Słowacji oznacza się silny opór przeciw wpływom niemieckim i rząd bratysławski nie może prowadzić „właściwej" polityki, bo uderemniają mu to elementy opozycyjne.

Znamienne jest, że Niemcy odebrali ostatnio Słowakom całą artylerię, odziedziczoną po armii czeskiej. Tylko karabiny pozostawiono w rękach słowackich.

Faktem jest, że niezadowolenie przeciwko Niemcom na Słowaczyźnie osiągnęło napięcie nie o wiele mniejsze, jak w „Protektoracie".

Ilustrującym nastroje polityczne społeczeństwa jest rozpowszechniany w kraju druk nielegalny, w którym anonimowi autorzy potępiają w ostrych słowach zdradę Tisy, Durczańskiego i Macha. Z wywodów ulotki wynikać ma, że na tajnym posiedzeniu sejmu słowackiego, który uchwalił przyjęcie protektoratu, czterdzieści procent głosów z Sidorem na czele padło za połączeniem z Polską, czterdzieści pięć procent za związkiem a tylko niepełnych piętnaście procent za oddaniem się w opiekę Niemcom. Za autonomicznym rozwiązaniem w ramach państwa węgierskiego, padły zaledwie trzy głosy.

BELGRAD, 11.7. Po załamaniu się ataku niemieckiego na Gdańsk, apetyty Trzeciej Rzeszy skierowały się na Bałkany. W Berlinie przypuszczano, że wizyta premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa doprowadzi do zbliżenia Bułgarii do osi. Okazało się jednak, że zabiegi niemieckie poniosły zupełne fiasko. Premier bułgarski w Berlinie nie podjął żadnych zobowiązań wobec osi. Natomiast w drodze powrotnej z Berlina premier bułgarski spotyka się z jugosłowiańskim ministrem Markowiczem.

Do rozmów jakie przeprowadzi w Jugosławii przywiązuje się bardzo wielkie znaczenie.

Belgrad obecnie prowadzi już zdecydowanie antyniemiecką politykę i mówi się tu otwarcie, że zarówno regent Paweł, jak i premier bułgarski wyjadą w sierpniu do Paryża i Londynu, aby scementować blok bałkański w porozumieniu z państwami zachodnimi.

W Jugosławii coraz głośniej mówi się o wysiedlaniu Niemców i jednolitym strzegącym kursie przeciwko polityce Berlina.

Ambasador turecki

W SPALE

SPAŁA 11.7 (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w Spale na pożegnalnej audiencji ambasadora Turcji p. Terid — Teka.

Po audiencji P. Prezydent Rzeczypospolitej i Pani Mościcka zatrzymali p. ambasadora, jego małżonkę, córkę i attache wojskowego przy ambasadzie tureckiej na śniadaniu.

W czasie swego pobytu goście tureccy zwiedzili Spałę.

Nowa blokada japońska

objąć ma francuską koncesję w Hankou

PARYŻ, 11.7 (PAT). Dziennik „Information" donosi, że wskutek incydentu, jaki miał miejsce na terenie koncesji francuskiej w Hankau, władze japońskie zagroziły blokadą koncesji francuskiej w Hankau taką samą jak w Tientsinie.

HANKAU, 11.7 (PAT). Major Wuhan, dowódca oddziałów japońskich, stacjonujących w Hankau, skierował do władz koncesji francuskiej notę, w której żąda natychmiastowego uwolnienia aresztowanych szpiegów japońskich, oraz wydania skonfiskowanych flag japońskich. W razie gdyby władze koncesji nie uwzględniły tych postulatów, „izolacja" koncesji stałaby się nieunikniona.

KONSULAT ANGIELSKI OBRZUCONY KAMIENIAMI

HONGKONG, 11.7 (PAT). Jak donosi Agencja Reutera, konsulat brytyjski w Tangtao został obrzucony kamieniami przez demonstrantów projapońskich. Do wnętrza gmachu okno ulata wrzucono petardę.

BRYTYJSKI ATTACHE PRZED SĄDEM JAPOŃSKIM

PEKIN, 11.7 (PAT). Rzecznik armii japońskiej w Pekinie oświadczył, że dnia 5 lipca powołany został w Kałganie specjalny trybunał wojskowy, który sądzić będzie płk. Speara, attache wojskowego ambasady brytyjskiej w Chinach. Jak wiadomo, płk. Spear aresztowany został przez Japończyków w końcu maja w chwili, gdy usiłował przekroczyć linię wojsk japońskich niedaleko Kałganu. Japończycy utrzymują, że naruszył on zwyczaje międzynarodowe, usiłując przekroczyć linie japońskie bez zawiadomienia o tym władz japońskich. Sąd przed którym stanie płk. Spear nie jest sądem wojennym, lecz trybunałem specjalnym, powołanym dla spraw cudzoziemców.

Odpowiedź Rosji

w sprawie zawarcia układu trzystronnego

PARYŻ, 11.7 (PAT). Jak podaje Agencja Havasa, dzisiejsze posiedzenie Rady ministrów poświęcone było przeważnie expose min. Bonneta. Zakomunikował on swym kolegom odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko-brytyjskie w sprawie zawarcia układu trzystronnego. Odpowiedź ta jest obecnie przedmiotem głębokich badań francuskiego Ministerstwa spraw zagranicznych oraz Foreign Office, które pozostają z sobą w ścisłym kontakcie.

Min. Bonnet omówił również rozwój sytuacji w Gdańsku i sprecyzował stanowisko Francji, W. Brytanii i Polski, tak jak wynika ono z wczorajszej deklaracji premiera Chamberlaina, złożonej w pełnym porozumieniu z rządami polskim i francuskim.

Następnie min. Bonnet zanalizował instrukcje, przesłane wysokiemu komisarzowi w Syrii Puaux oraz podał do wiadomości kolegów informacje, nadesłane z terytorium mandatowego, które go ludność przyjmuje ze spokojem i zadowoleniem nowy ustrój.

W końcu minister zbadał położenie na Dalekim Wschodzie i perspektywy rokowań angielsko-japońskich w sprawie sytuacji w Tietsinie, które rozpoczynają się w Tokio.

Dlaczego lotnicy japońscy

mają przewagę nad sowieckimi

TOKIO, 11.7 (PAT). Rzecznik ministerstwa wojny, potwierdzając dziś na konferencji prasowej wiadomość, iż w przeciągu 71 dni walk japońsko sowieckich na granicy Mandżurii i Mongolii wewnętrznej strącono 522 samoloty sowiecko mongolskie, uzasadnia powody przewagi lotnictwa japońskiego nad lotnictwem sowieckim.

Powodem przewagi tej, zdaniem rzecznika, są: 1) różnice w materiale lotniczym, używanym przez obie strony, jak i 2) różnice w taktyce walki powietrznej. Samoloty sowieckie są to przeważnie maszyny, pochodzące jeszcze z r. 1934 i 1935, podczas gdy Japończycy rozporządzają aparatami nowszej konstrukcji. Pilotom sowieckim brak doświadczenia i stosują oni taktykę otwierania ognia na dużą odległość, podczas gdy piloci japońscy atakują z bliskiej odległości, a przez to z dużo większą skutecznością. Niemal wszystkie aparaty sowieckie strącone przez pilotów japońskich spadły na terytorium mongolskim, tak iż nie możemy dostarczyć fotografii rozbitych płatowców, „co byłoby niezbitym dowodem wspanialszych sukcesów lotnictwa japońskiego" — zakończył rzecznik.

JAKI JEST CEL

WIZYTY MIN. CIANO W HISZPANII

LONDYN, 11.7. Londyńskie koła polityczne są zdania, że państwa osi zrezygnowały, przynajmniej na razie, z próby skłonienia Hiszpanii do zawarcia sojuszu wojskowego z Włochami i Niemcami.

Przeprowadzone w ubiegłych tygodniach sondowania dyplomatyczne wykazały, iż gen. Franco wobec całkowitej niechęci ludności hiszpańskiej do możliwości uwikłania kraju w nową wojnę, nie jest skłonny do zawierania żadnych sojuszów wojskowych.

W Londynie wskazuje się na fakt, że z min. Ciano, który dziś przybywa do Hiszpanii nie przyjechali włoscy eksperci wojskowi, co jest jeszcze jednym dowodem, że podczas politycznych rozmów sprawa sojuszu wojskowego nie będzie forsowana i że nie należy się spodziewać podpisania żadnego tego rodzaju aktu.

Główny nacisk położony będzie na kwestie gospodarcze. Z min. Ciano przybyło do Barcelony 11 ekspertów finansowo gospodarczych. Zadaniem ich będzie — jak donosi „Daily Express" — wynalezienie sposobu, jak uzyskać od Hiszpanii zapłatę za pomoc i dostawy włoskich materiałów wojennych podczas wojny domowej. Chodzi tu o sumę niemałą — 30 milionów funtów, czyli 750 miljonów złotych.

Włoska delegacja przywieźć miała z sobą projekt oddania Włochom częściowej kontroli dochodami z ceł hiszpańskich, poza tym Włosi chcieliby uzyskać na okres pięciu lat kontrolę nad ciężkim przemysłem Hiszpanii.

Dzienniki przynoszą dalej informacje, że min. Ciano wiezie dla gen. Franco list Mussoliniego, w którym szef rządu włoskiego stwierdza, iż Włochy nie mają nic przeciwko temu, aby gen. Franco nawiązał bliższe stosunki z Anglią i uzyskał od niej kapitały, potrzebne do odbudowy gospodarczej Hiszpanii.

Trąba powietrzna i trzęsienie ziemi

we Włoszech

MEDIOLAN, 11.7. Trąba powietrzna wyrządziła w Padwie wielkie szkody. Duży garaż samochodowy, znajdujący się w budowie, zawalił się. 20 robotników, pracujących w hali budynku, zostało zasypanych gruzami. Jeden z nich stracił życie, a 7 odniosło rany. W innych punktach miasta huragan wyrywał drzewa z korzeniami, wytłaczał szyby w oknach i zrywał dachy z domów. Wskutek zniszczenia przewodów, telefony były w mieście kilka godzin nieczynne. Także w okolicach Padwy burza wyrządziła wielkie szkody. W Pordenone uległ dom całkowitemu zniszczeniu.

W poniedziałek wieczorem odczuto w Trieście wstrząs ziemi, szczególnie wyraźny w wyżej położonych punktach miasta. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości około 160 km. od Triestu. Wstrząs odczuto także w Vittorio Veneto.

NA ŁAMACH PRASY

Bezskuteczność metody „usypiania"

Paryski korespondent „Gazety Polskiej" daje obszerną relację z wizyty w stolicy Francji p. Hore Belisha, brytyjskiego ministra wojny. Usłyszeliśmy — pisze — naprawdę kontynentalnego Anglika, który mówił tak, jakby mu wtórował cały naród. „Gazeta Polska" cytuje m. in. następujący fragment przemówienia min. Hore Belisha:

Z jakąż dumą, podzieloną przez całą Anglię, nasze młode wojsko, w dzień waszego święta narodowego będzie defilowało przed naszym generałem Gamelin!

Wizyta min. Hore Belischa zbiegła się z „usypiającą" ofensywą wakacyjną niemiecko - włoskiej propagandy.

Wszyscy rozjeżdżają się na lato, głoszą teraz codziennie depesze z Berlina i z Rzymu. Nikomu się nie śni o żadnych wystąpieniach, każdy chce odpocząć. Podczas wielkiej wojny z jednej jak i z drugiej strony liczono bardzo na „Generała Zimę", zamrażającego zapał bojowy. Wydaje się dzisiaj, że Berlin odwołuje się teraz do pomocy „Ambasadora Lato", usypiającego czujność europejską nad morzem i w górach. Słowa, które padły na francusko angielskim bankiecie, dowodzą, że ta zmieniona metoda nie da lepszych wyników, niż wczorajsze straszenie. W lipcu i w sierpniu ludność i rządy nie dadzą się uśpić, podobnie jak w czerwcu nie zechciały się zdenerwować.

SIŁA NA STRAŻY PRAWA

Nawiązując do jednego z ostatnich artykułów „Osservatore Romano", oraz do pogłosek na temat rzekomej akcji mediacyjnej Watykanu „Czas" stwierdza, że wszelkie pokojowe apele i sugestie powinny być kierowane nie pod adresem Warszawy, a pod adresem Berlina. Ponadto rokowania mają tylko wtedy sens, gdy biorący w nich udział partnerzy pragną nie tylko dojść do porozumienia, ale gdy jednocześnie są zdecydowani układu dotrzymać. Tej wiary w stosunku do Rzeszy — stwierdza dziennik — nikt dzisiaj nie posiada.

W dzisiejszych warunkach jest do pomyślenia tylko pokój zbrojny. Jest to prawda przykra, ale tym niemniej odpowiadająca dzisiejszej rzeczywistości. Im zatem większa będzie siła militarna Polski na Wschodzie, a Wielkiej Brytanii i Francji na zachodzie, i im ściślejsze stosunki wiązać będą te trzy mocarstwa, tym większe będą szanse utrzymania pokoju.

Toteż w tym kierunku zmierza od marcowego kryzysu polityka trzech sojuszników. Jak dotychczas jej rezultaty są dla europejskiego pokoju dodatnie. Parokrotnie mieliśmy okresy wzmożonego napięcia, ale za każdym razem zdecydowane stanowisko Francji, Wielkiej Brytanii i Polski zdołało uratować pokój.

Siła stanęła na straży prawa i odtąd to prawo musi być szanowane.

Artykuł „Kuriera Porannego" poświęcony zbrojeniom Wielkiej Brytanii zamyka następująca konkluzja:

Obecny okres napięcia międzynarodowego wykorzystuje — jak widzimy — Wielka Brytania wszechstronnie, przygotowując się na wszelkie ewentualności. Rząd brytyjski przez usta swoich przedstawicieli zajął bowiem jasne i zdecydowane stanowisko: każda dalsza agresja niemiecka spotka się z odporem całej potęgi brytyjskiej.

STARA POWIEŚĆ W NOWYM WYDANIU

Niemcy narodowo - socjalistyczne — obserwuje „Kurier Polski" — chwalą się nieraz tym, że zerwały całkowicie z metodą polityczną Niemiec Weimaru, Niemiec Stresemanna, Hermana Mullera i Brüninga. Tymczasem reżim hitlerowski czerpie pełną garścią z wzorów i pouczeń pozostawionych przez poprzedni ustrój.

Minęło od tego czasu tyle lat i tyle się zmieniło w obliczu politycznym świata. W Niemczech przyszli do władzy nowi panowie, którzy pamięć Stresemanna opluli i zbezcześcili, nie bacząc na to, iż dla swojej ojczyzny niemieckiej położył on zasług co najmniej tak wielkie, jak dzisiejsi władcy Trzeciej Rzeszy. Nie zmienił się tylko język, którym prasa niemiecka mówi o sprawie mniejszości, nie zmieniła się metoda obrony różnych mniejszości przed „zaborczością" państw do których należą.

Zmieniło się natomiast jeszcze jedno. W okresie stresemannowskim działała jeszcze mgła pięknobrzmiących humanitarnych frazesów, których ten szczwany polityk używał, mówiąc o sprawach mniejszości. — dziś zaś przejrzane są one już na wylot i każdy wie i rozumie, co się kryje w ich głębi.

ZMIANY NA DALEKIM WSCHODZIE

To, co się dzieje dziś na Dalekim Wschodzie, może — zdaniem „Wieczoru Warszawskiego" — silnie zaważyć na losach świata w niedalekiej przyszłości.

W chwili obecnej największym wydarzeniem na Dalekim Wschodzie jest gwałtowny rozwój cesarstwa Nipponu. Poza tym wydarzeniem kryje się jednak jeszcze większej miary przemiana, której dopiero początki można obserwować. Przemianą tą jest obudzenie się Chin.

Jeszcze kilkanaście lat temu Chiny nie byłyby zdolne do stawiania oporu jakiemukolwiek potężnemu najazdowi z zewnątrz. Dziś Japończycy walczą przede wszystkim jednak z Chinami, a nie z mocarstwami europejskimi. Od paru lat bronią się Chiny wcale skutecznie przed postępami ofensywy japońskiej. Obudziła się świadomość narodowa i poczucie wspólnoty, łączącej wszystkich ludzi, mówiących kilkunastoma językami Chin. Rozbudzenie tego kolosa, składającego się z tylu różnych elementów i obejmującego kolosalną przestrzeń, nie jest łatwe. Dość powiedzieć, że od Tokio do zachodnich krańców Chin jest dalej, niż od zachodnich krańców Chin do Warszawy.

Jednakże raz ruszone, olbrzymie to skupienie mas ludzkich nie będzie mogło być powstrzymane w swoim rozwoju. Trudno wprost przewidzieć konsekwencje tej przemiany. Być może, że skutki jej wystąpią w pełni dopiero długie dziesiątki lat. W każdym razie okres, w którym Chiny były mniej więcej zgodnie eksploatowane przez obce mocarstwa, jest skończony. Gwałtowna konkurencja między Japonią a państwami europejskimi sprawia, że Chiny po raz drugi nie usną i że wskutek ich szybszego czy też późniejszego wystąpienia na arenę dziejów, zmienić się może zupełnie układ międzynarodowy.

Kto wie — zapytuje dziennik — czy nie najważniejsze w dziejach naszej epoki wydarzenia toczą się w tej chwili na Dalekim Wschodzie.

Chamberlain jasno stawia sprawę Gdańska

nie pozostawiając niedomówień

LONDYN, 11.7. Prasa angielska jak najżyczliwiej ustosunkowuje się do wczorajszej deklaracji premiera Chamberlaina w sprawie Gdańska. Dzienniki podkreślają, że obecnie nie pozostaje już miejsca na żadne nieporozumienia, lub niedomówienia. Sytuacja jest jasna i wyraźna. Każde słowo premiera Chamberlaina było pełne znaczenia i posiadało swą wartość. Dzienniki podkreślają, że deklaracja premiera przyjęta była bardzo życzliwie przez członków Izby gmin wszystkich stronnictw.

Zarówno ci, którzy popierają rząd, jak i posłowie opozycji byli jednomyślni co do tego, że deklaracja premiera nie pozostawia już więcej żadnych wątpliwości co do sposobu, w jaki W. Brytania zareagowałaby, gdyby doszło do jakiejkolwiek próby ze strony Niemiec zadecydowania o przyszłości statutu Gdańska przez akcję jednostronną, niezależnie nawet od zastosowanej metody.

Potwierdzenie niezłomnego postanowienia wypełnienia zobowiązań wobec Polski w wypadku, w którym uważałyby one swe żywotne interesy za tak zagrożone, że przeciwstawiłaby się im przy użyciu swych sił narodowych, posiadało poparcie zjednoczonej Izby gmin.

Dzienniki podkreślają również, że deklaracja nosi wszelkie cechy uzgodnienia między Warszawą a Londynem i nie ulega wątpliwości, że każde słowo w tej deklaracji jest wynikiem kompletnej kolaboracji między W. Brytanią i Polską. Dzienniki zaznaczają, że po raz pierwszy zagadnienie Gdańska, które dotąd Niemcy usiłowali traktować jako należące wyłącznie do orbity interesów niemieckich, zostało postawione autorytatywnie przed całym światem w parlamencie brytyjskim jako jedno z najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

PARYŻ, 11.7. Prasa francuska przyjęła mowę premiera Chamberlaina z żywym zadowoleniem. Dzienniki nazywają mowę nowym wyraźnym ostrzeżeniem Niemiec przez Anglię. Pisma lewicowe sądzą, że pokój utrzymuje się nie przez koncesje, ale przez stanowczą wolę zapewnienia poszanowania dla status quo. „Figaro" oświadcza, że warunki niemiecko polskiego porozumienia są zawarte w mowie pułkownika Becka z dnia 5 maja.

Stanowisko W. Brytanii

wobec państw bałtyckich

LONDYN, 11.7. Stanowisko rządu brytyjskiego wobec państw bałtyckich które jest najważniejszym punktem spornym w toczących się rokowaniach z rządem sowieckim, określone zostało wczoraj przez premiera Chamberlaina w sposób następujący:

— Polityka rządu brytyjskiego dąży do poszanowania integralności wszystkich suwerennych państw. W szczególności rząd brytyjski świadom jest pragnień a Finlandii i państw bałtyckich zachowania ich niepodległości i neutralności, a ponieważ to jest również celem rządu JKM, to z natury rzeczy weźmie on w pełni pod uwagę te względy w obecnych rokowaniach.

W uzupełnieniu powyższych słów premiera Chamberlaina w kołach miarodajnych oświadczają, że definicja pośredniej agresji, która dziś aj odgrywa w rokowaniach z Moskwą taką rolę, została przez rząd brytyjski określona mniej więcej w sposób następujący:

W razie zaistnienia pośredniej agresji uznanej za taką przez jedno z 3 mocarstw paktu pozostałe 2 mocarstwa przyjdą pierwszemu z pomocą w tym wypadku, jeśli to państwo znajdować się będzie w stanie walki z napastnikiem, który dopuścił się pośredniej agresji.

W ten sposób moment przyjścia przez W. Brytanię i Francję z pomocą Rosji Sowieckiej w sytuacji, w której rząd sowiecki dopatrywałby się pośredniej agresji ze strony Niemiec na państwa bałtyckie, nastąpiłby dopiero wówczas, gdyby faktycznie doszło do zderzenia między siłami wojskowymi rosyjskimi i niemieckimi.

Jak słychać, projekt angielski zyskał uznanie zarówno w państwach bałtyckich jak i w Rumunii.

Niemiecki żal

do polskiej polityki

BERLIN, 11.7. Po kilku dniach względnego spokoju, kiedy to prasa niemiecka zadowalała się przeważnie antypolskimi depeszami, wczoraj przystąpiono znów do akcji artykułowej.

W licznych artykułach przebija wyraźnie ubolewanie, iż Polska nie skorzystała „z jedynej i wspaniałomyślnej oferty", w której kanclerz Rzeszy za cenę odstąpienia Gdańska i budowy eksterytorialnej autostrady gotów był czasowo zrezygnować z dalszych apetytów niemieckich.

Dzienniki operując naiwnymi chwytami propagandy niemieckiej, przedstawiają Polskę jako pionek w grze Anglii, którego zaczątkiem ma być wyciąganie przysłowiowych kasztanów, to znów utrzymują, że to „Polska ze swym „wekslem in blanco" decyduje dziś wyłącznie o wojnie czy pokoju..

Wszystkie deklaracje Chamberlaina czy Halifaxa o Gdańsku służą wyłącznie agitacji politycznej — utrzymuje „Nachtausgabe" — i mają zamaskować właściwy cel Anglii, którym naturalnie — zdaniem Berlina — jest zniszczenie Niemiec.

Usuwają cudzoziemców

Z TYROLU

ZURYCH, 11.7 (PAT). „Neue Zuricher Ztg" dowiaduje się, że obywatele szwajcarscy, zamieszkali w prowincji Bolzano otrzymali rozkaz opuszczenia prowincji w ciągu 24 godzin.

Podobny rozkaz otrzymali obywatele angielscy, francuscy i holenderscy. Nie wiadomo jeszcze czy rozkaz ten dotyczy osób, posiadających wizy turystyczne. Osoby, posiadające wizy włoskie, mają prawo przenieść się do innych okolic Włoch. Rozkaz opuszczenia prowincji Bolzano dotyczy 250 obywateli szwajcarskich.

Dziennik dowiaduje się, że departament polityczny konfederacji poczynił nieswoiście demarche w Rzymie w celu wyjaśnienia sprawy i ewentualnego cofnięcia rozkazu.

12 eskadr bombowców

dokona lotu ćwiczebnego z Anglii do Francji

LONDYN, 11.7 (PAT). Na temat lotu ćwiczebnego 12 eskadr bombowców brytyjskich nad Francją źródła angielskie podają, że grupa bombowców ciężkich wystartowała koło godz. 8 rano z południowej Anglii celem dokonania lotu do Bordeaux i z powrotem bez lądowania. Grupa ta przelecieć ma nad miastami Havr., Le Mans, Saumur, Bordeaux, Angers i Caen, ogółem około 1900 km. Średnie bombowce dokonać mają lotu w trójkącie Le Treport — Orlean — Le Mans.

Wszystkie samoloty mają pełne obciążenie wojenne i załogi, liczące od 3 do 5 ludzi. Lecą one na wysokości 2000 m, lecz nad większymi skupieniami ludzkimi lecieć będą na wysokości 1000 m.

Więcej inicjatywy - więcej rzutkości

a rynek amerykański będzie dla nas stał otworem

W czasopiśmie „Polityka" ukazał się artykuł red. J. Winiewicza pt. „Gospodarczy lęk przed przestrzenią". Z uwagi na aktualny temat zamieszczamy go poniżej w obszernym streszczeniu.

60 procent złota całego świata, leżącego w tresorach amerykańskich aż prosi się o wydobycie na światło dzienne, aż prosi się o powołanie do jakiejś produktywnej pracy.

Kapitały amerykańskie napłynęłyby do Polski zaraz w tej czy innej formie, gdyby ich nie więziła ustawa Johnsona, zakazująca pożyczać tym, którzy nie uregulowali sprawy swych długów wojennych.

Byliśmy ostatnim państwem z 33 dłużników Stanów Zjednoczonych, — którzy powiedzieli, że nie będą płacić zobowiązań zaciągniętych tam w czasie wojny.

Nie ma też powodu rumienić się ze wstydu po niewywiązaniu się ze swych zobowiązań, gdy — z wyjątkiem Finlandii, — przestali płacić wszyscy, także zamożna Anglia.

Niemniej Johnson — act zaczął w stosunku do nas obowiązywać; pożyczek państwowych, nie możemy w Stanach Zjednoczonych zaciągać.

Obecnie należy się zastanowić nad tym, abyśmy my, Polska, poczynili jakiś krok, usuwający trudności Johnson — actu. Jesteśmy wobec rządu Stanów Zjednoczonych zadłużeni ponad 206 milionów dolarów z tytułu długów wojennych. Należałoby — zdaniem autora — uczynić jakiś zasadniczy gest podtrzymania gotowości płacenia tego zobowiązania.

Na wszelką życzliwość oficjalnych czynników Stanów Zjednoczonych można tu liczyć. Oprocentowanie będzie bardzo niskie, co do rat amortyzacyjnych, wolno przypuszczać, że uzyskalibyśmy odroczenie terminu ich płacenia jeszcze na kilka lat. Byleby zrobiono z naszej strony gest: jesteśmy winni, będziemy płacić.

Wszak nie tak dawno mieliśmy możliwość dokonania na rynku amerykańskim konwersji naszych pożyczek. Nie warto dziś zastanawiać się, dlaczego nie skorzystaliśmy z możliwości konwersji dobrowolnej a wybraliśmy drogę konwersji przymusowej, prawie nie zyskując przy tym lepszych warunków. Warto jednak o tej sprawie napomknąć dla wysnucia optymistycznego wniosku z faktu, że zapomniano nam szybko niepopularną na liberalnym rynku kapitałowym konwersję przymusową.

Bo taka staje się dziś w Stanach Zjednoczonych polityczna popularność Polski, jako kraju, który ze skutkiem przeciwstawił się agresji coraz mniej popularnych w Stanach Zjednoczonych Niemiec.

Właśnie zasada obrotności i gospodarczej zapobiegliwości wymaga, abyśmy tę polityczną dla nas koniunkturę potrafili wyzyskać finansowo.

Potrzeba napływu kapitałów do Polski chyba uzasadnień nie wymaga.

Należymy do krajów, w których zadłużenie zagraniczne na głowę ludności jest jednym z najniższych i wynosi 85 zł (przy 580 zł. Anglii, 444 zł. Belgii, 235 zł. Rumunii, 204 zł. Danii itd.).

Istotnym więc zagadnieniem przy zaciąganiu pożyczek zagranicznych nie powinna być obawa o oddanie, ale troska o takie zużycie pożyczki zagranicznej, aby ona istotnie nasze gospodarstwo narodowe wzbogaciła, aby się rentowała.

W zakresie współpracy z kapitałami zagranicznymi wykazujemy jakby lęk przed przestrzenią. Tymczasem obcy kapitał dla wielu krajów stawał się zawiązkiem przyszłego dobrobytu i przykład samych Stanów Zjednoczonych, których potęga wyrosła na zagranicznych, pracujących w Ameryce kapitałach, musi tu być tylko zachęcającym przykładem.

Niedostateczna rzutkość i obrotność w nawiązywaniu stosunków handlowych z zagranicą stały się także przyczyną niewyzyskania możliwości polskiego eksportu do Stanów Zjednoczonych.

Rynek amerykański stawia oczywiście swym dostawcom szereg wymogów. Najważniejszy z nich to — masowość zapotrzebowania. Wejście na rynek amerykański masowego nastawienia produkcji, wymaga sprawnego aparatu handlowego, wymaga pionierskiej rzutkości; wzamian jednak gwarantuje dużą dochodowość.

W tej chwili dla Polski otworzyły się pod tym względem olbrzymie możliwości raz z powodu polonofilskiej koniunktury politycznej a dwa z powodu ograniczenia prohibicyjnymi stawkami importu towarów niemieckich i czeskich. Polska ma możliwość wkroczenia na to miejsce.

Włosi nie wierzą w wojnę z Francją

Nikt nie myśli o umacnianiu granicy

Bliskie stosunki kulturalne włosko-francuskie, obok ważnych względów politycznych, sprawiły, że oba te narody były bardzo z sobą zżyte. Złożyły się na to w znacznym stopniu węzły kultury łacińskiej i duże podobieństwo językowe, ułatwiające wzajemne porozumienie.

To też dla przeciętnego Włocha z prowincji północnych, graniczących z Francją, ewentualne wystąpienie Włoch w wojnie europejskiej wespół z Niemcami jest czymś zgoła niezrozumiałym. — Włoch w ogóle nie wierzy, by jego ojczyzna mogła być wciągnięta do wojny europejskiej.

Widać to zresztą i na samej granicy: o ile bowiem Francja w swoim pasie nadgranicznym posiada szereg poważnych umocnień, Włochy nie zbudowały nic, a najbliższe punkty warowne — to Medjolan i Turyn, daleko od granicy francuskiej położone. Zresztą znaczna część ludności Piemontu i Ligurii połączona jest z Francją węzłami krwi.

W samej Nicei jest około stu tysięcy Włochów, a bardzo wielu z nich pożeniło się z Francuzkami. To też Włoch piemoncki czy liguryjski nie umiałby wyobrazić sobie walki z... krewnymi.

Bierze to pod uwagę włoska propaganda, która wysuwa jedno hasło zasadnicze: „Wierzcie w Duce, który potrafi osiągnąć cele Włoch bez wojny".

W granicznym pasie wcale nie ma żołnierzy niemieckich. Ludność jest tam szczęśliwa i zadowolona i ani myśli o wojnie; pracuje w polu czy winnicy i żyje sobie wygodnie. Tylko na włoskiej Riwierze właściciele sklepów i hoteli dotkliwie odczuwają brak angielskich i amerykańskich turystów, którzy byli dotąd najlepszymi klientami.

Tajemnice niemieckiej kuchni

„ersatzowej"

Niemcy są klasycznym krajem namiastek: już podczas wojny światowej posiadali ich coś... 11 tysięcy. Gdy jednak rząd hitlerowski doszedł do przekonania, że lepiej mieć armaty, niż jadać masło, ilość namiastek rosnąć zaczęła z niewiarogodną szybkością.

Toteż dziś Niemcy robią z namiastek nawet odzież i żywią się tylko namiastkami. Nie ma tam prawdziwych tłuszczów, kiełbasy, kawy czy czekolady. — Żadna restauracja berlińska nie poda dziś sadzonych jaj, gdyż jajecznicę robi się obecnie nie z jajek, lecz ze specjalnego proszku, stanowiącego ostatni wyraz przemysłu chemicznego.

Takie jajko syntetyczne składa się z mieszaniny krochmalu, zabarwionego na żółto mleka i szeregu preparatów chemicznych. Zamiast dania mięsnego, otrzymuje się bardzo apetycznie wyglądające parówki, do których wchodzą też trociny. Na deser dają tort ze śmietanką, składający się w 70 proc. z żelatyny, w 20 proc. z ekstraktów mlecznych, w 8 proc. z ekstraktów kartoflanych i pewnej ilości syntetycznego cukru.

Gospodynie niemieckie są w prawdziwym kłopocie, gdy położony na patelni kawałek margaryny zamienia się nagle... w wodę. Ale ta margaryna składa się w 64 proc. z wody, 17 proc. olejów mineralnych, 16 proc. mąki i 3 proc. soli.

Nie tylko ludność Rzeszy karmi się namiastkami, gdyż nawet mięso i drób, wchodzące w pewnym stopniu do potraw, pochodzi ze zwierząt, wykarmionych namiastkami. Gdy więc mięso kurze silnie czuć... rybą, znaczy to, że karmiono je nie ziarnem, lecz mielonymi ośćmi ryb; jeżeli wieprzowina ma smak niemiły, jest to dowodem, że wieprz żywił się mięsem fok, z których uprzednio wyciśnięto wszelkie tłuszcze.

Wyniki tej osobliwej diety nie kazały długo czekać na siebie: brak tłuszczów i nadużywanie namiastek spowodowały szereg nowych chorób skórnych i żołądkowych. Ale wszystko to jest niczym w porównaniu z ostatnim zarządzeniem „wodza" jadłodajni i hoteli w Niemczech. Nakazał on ostatnio — jak donoszą paryskie „Poslednija Nowosti" — nie wyrzucać pozostawianych przez gości resztek jedzenia; nie ma, powiedział on, nic niewłaściwego w użyciu tych resztek, zebranych z różnych talerzy, trzeba je tylko odpowiednio przyrządzić i podawać... następnym gościom lokalu.

Psychiatria stosowana

Grupa studentów zwiedza zakład dla umysłowo chorych pod Pragą.

W pewnym momencie podchodzi do nich jeden z pacjentów i przedstawia się.

— Jestem prezydent Hacha!

Jeden ze studentów zwraca się szeptem do lekarza:

— To zapewne megaloman?...

— Nie, melancholik!

W wirze zdarzeń

Drogowskaz

Polska przeszła ciężkie doświadczenia dziejowe, ale też nie zmarnowała ich — nauczywszy się liczyć na własne siły. Ta zasada — której gorącym wyznawcą i nauczycielem był Wódz odrodzonego Narodu — stała się naszym drogowskazem.

Od pierwszych dni odzyskanej Niepodległości byliśmy jej wierni, dziś zbieramy błogosławiony jej plon.

Dzięki zasadzie liczenia na własne siły stworzyliśmy potężną Armię, mimo że granic naszych strzegły traktaty i pakty. Gospodarczo uniezależniliśmy się w dużej mierze od obcego przemysłu i całkowicie od obcych portów. Własny, wszechstronnie rozbudowany nasz przemysł wojenny wystarcza nie tylko na własne potrzeby, ale zdolny jest zaopatrywać zagranicę.

Na każdym kroku, w każdej dziedzinie pracy i twórczości odkrywamy głęboko zakorzeniony w psychice dzisiejszego Polaka kult samodzielności. Widzimy u siebie wszędzie wypracowane własne systemy i własne metody.

Zasada liczenia na własne siły bynajmniej nie przeczy zaufaniu w przyjaźń i pomoc sprzymierzeńca. Przeciwnie, — wspiera to zaufanie — bo zgodnie z przysłowiem, człowiek który „samemu sobie nie pomoże" nie może liczyć nawet na Boską pomoc.

Bądźmy przekonani, że ani wielkie mocarstwa pokojowe nie wyciągnęłyby tak łatwo sojuszniczej dłoni do Polski, ani my sami nie cenilibyśmy tak wysoko tego związku — gdyby nie był on oparty na zasadzie „równy z równym".

Właśnie fakt, że mamy dość silny kręgosłup, aby w walce nie oglądać się na innych — jest rękojmią skuteczności naszych sojuszów.

●

Pokłosie

— Oto mała garstka ostatnich wiadomości. W poniedziałek rozpoczął się w Zurychu proces przeciwko 8-iu szwajcarskim narodowym socjalistom, którym akt oskarżenia zarzuca, iż pozostawali w kontakcie z wywiadem niemieckim od r. 1934.

Z polecenia jugosłowiańskiego ministerstwa spraw wewn. opuścić musi Jugosławię niemiecki obywatel Horst Thumler, który od dwóch lat przebywał w Jugosławii w charakterze krajowego przywódcy młodzieży niemiecko-ewangelickiego kościoła. Powodem wydalenia była wywrotowa działalność Thumlera, prowadzona pod płaszczykiem akcji religijno społecznej.

Prasa amerykańska z oburzeniem piętnuje postępowanie konsula niemieckiego w Nowym Jorku, który wysłał listy do naturalizowanych obywateli amerykańskich niemieckiego pochodzenia, będących w wieku poborowym, żądając od nich wypełnienia formularzy wojskowych dotyczących t. zw. „Arbeitsfront".

I tak jest niemal codziennie. Wystarczy otworzyć gazetę, aby spotkać się z podobnymi objawami „aktywności" niemieckiej. Są wszędzie, wszędzie się wciskają, wszędzie ryją się w tych miejscach, w których spodziewają się natrafić najmniejszy opór i poprzez które mają nadzieję wedrzeć się w głąb innych społeczeństw.

Nie ma takiego kraju na świecie, — któremu dałby żyć w spokoju, o ile w podminowaniu tego spokoju widzą najmniejszy dla siebie interes.

A interesy ich są bardzo rozległe i bardzo różnorodne. Wszędzie wre ta bezustanna podziemna krecia robota, pokrywana do tego pięknie brzmiącymi frazesami, pełnymi wzniosłych słów górnie brzmiących haseł.

Przez ileż to już lat dawały się narody europejskie „nabierać" na te frazesy i na te hasła!

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Wszystko co jest — jest za mało

Motoryzacja musi wyjść na szerokie szlaki

Mimo zgęszczonych chmur na europejskim widnokręgu, sprzedaż samochodów nie uległa tego lata większemu zahamowaniu. Jedynym hamulcem na drodze do zmotoryzowania Polski, są dotychczas,

ceny samochodów,
koszty obsługi,
koszty paliwa.

Ileż to osób czeka z utęsknieniem na moment, kiedy cena samochodu i warunki jego nabycia dadzą się uzgodnić z budżetem pracowniczym! Ileż to razy podnoszona jest w rozmowach konieczność obniżki kosztów utrzymania samochodu, wciąż jeszcze zbyt wysokich w stosunku do naszych możliwości! Ileż to osób wreszcie wyzbyło się, niestety, samochodów, twierdząc, nie bez racji:

— Stać mnie było na kupno wozu, ale nie stać na jego utrzymanie.

Czy jeszcze w tym roku spełnią się nadzieje automobilistów na upowszechnienie samochodu w Polsce?

Cenę znajdujących się na rynku wozów — jak się okazuje — trudno będzie zredukować. Krajowe fabryki i montownie nie zdradzają chęci obniżenia cen, wskazując m. in., że i w innych krajach Europy ceny samochodów są nie wiele niższe.

Nie odmawiamy temu słuszności; cena 5—6 tys. zł. za samochód o małym litrażu nie jest zbyt wysoka w skali ogólnoeuropejskiej, natomiast jest za wysoka — w Polsce.

Z tego powodu już od dawien dawna tkwimy w błędnym kole: niemożność przeprowadzenia radykalnej obniżki cen samochodów stwarza mały popyt na rynku, a znowu przy małym zbycie ceny samochodów nie mogą kalkulować się niżej.

Wyjście z tej sytuacji dałoby tylko stworzenie tak taniego samochodu całkowicie polskiej produkcji, że sprzedaż jego liczylibyśmy nie na setki lecz na tysiące sztuk. Niewątpliwie musi dojść z czasem i do tego, na razie jednak musimy kontentować się tym, co jest na rynku, ale równocześnie dążyć do obniżenia kosztów obsługi samochodu.

Drogie są części zamienne. Gdyby udało się sprzęgnąć działalność warsztatów pomocniczych z potrzebami przemysłu samochodowego, ujmując produkcję warsztatów w pewien, z góry określony plan, części zamienne mogłyby potanieć.

Gdyby roztoczono kontrolę nad stacjami obsługi i zakładami wykonującymi reparacje, ustalając jednolity cennik za materiał i robociznę — automobilista nie złorzeczyłby na nieuczciwość, — skutkiem której płaci setki złotych za stosunkowo drobne naprawy, niezawsze fachowo dokonywane.

Gdyby zdołano wreszcie znaleźć sposób obniżenia ceny materiałów pędnych nawet drogą zmniejszenia obciążeń podatkowych, automobiliści mogliby jeździć taniej, a dzięki temu więcej.

Gdyby wielkie zakłady, już nie tylko państwowe lecz i prywatne udostępniły swoim pracownikom długoterminowy, a nisko oprocentowany kredyt na kupno samochodu, jeszcze jedna trudność na drodze szybszego motoryzowania się zostałaby pokonana.

Polska musi mieć samochody i to dużo samochodów. Nie może pod tym względem ociągać się ani chwili, bowiem, tak jak na innych odcinkach naszego życia — w dziedzinie transportowej musimy być silni i gotowi.

Kasa Bratnia Górników
buduje domy w Sosnowcu i Radomiu

W jednym z dzienników stołecznych pojawiła się następującej treści wiadomość z Radomia:

W najbliższych dniach rozpoczyna się budowa domów czynszowych przy ul. Wodnej w Radomiu. Budowę podejmuje „Kasa Bratnia Górników".

Zarząd miejski sprzedał kasie plac o powierzchni 11600 m kw. za 58.000 złotych.

Powstanie tu blok domów czynszowych o mieszkaniach 2 i 3 pokojowych, kosztem miliona zł.

Wobec rozbudowy dzielnicy położonej przy szosie Kozienickiej palącą sprawą jest uruchomienie miejskiej komunikacji autobusowej.

Jak nas informuje dyrekcja Kasy Bratniej Górników wiadomość ta nie jest ścisła, bowiem teren w Radomiu pod budowę domu nie został jeszcze zakupiony, choć pertraktacje odbywają się. Kasa Bratnia Górników ma możność nabycia terenu na wygodnych warunkach. Budowanie domów poza Zagłębiem podyktowane jest możliwościami łatwiejszego upłynnienia kapitałów, o ile będą lokowane w nieruchomościach tylko w jednym ośrodku. Poza tym budowanie domów w COP jest bardzo pożądanem z punktu widzenia ogólnopaństwowego.

Niezależnie od zamiarów budowania domów w COP Kasa Bratnia Górników przystąpi w niedługim czasie do budowy dużego domu mieszkalnego w Sosnowcu przy ul. Pierackiego. Będzie to dom 5 piętrowy, wybudowany na placu niedaleko Ratusza, obok terenu posiadanego przez Związek lekarzy.

Święto narodowe Francji
W PROGRAMACH POLSKIEGO RADIA

Polskie Radjo bardzo uroczyście uczci święto Narodowe Francji, obchodzone w tym roku tym uroczyściej, że mija obecnie 150 rocznica zburzenia Bastylji.

Już w przeddzień święta, w czwartek dnia 13 bm. o godz. 22 nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej audycję pt. „Śpiewy i marsze żołnierza francuskiego" oraz o godz. 16 audycję literacką pt. „Francja w poezji polskiej".

Dnia 14 lipca o godz. 16,20 Tola Korianówna odśpiewa piosenki Paryża, jakie rozbrzmiewały i rozlegają się dotychczas na przedmieściach Francji, w małych lokalach Montmartre'u i Montparnasse'u, na mostach i placach Paryża. O godz. 18 grać będzie pianistka francuska Collete Gaveau utwory wielkich mistrzów francuskich ostatniej doby: Debussy'ego, Faurego i Ravela. O godz. 19 odbędzie się audycja „Marsylianka" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego.

Wreszcie o godz. 21,05 wielka transmisja z Paryża ukoronuje program 14 lipca w Polskim Radio. W transmisji tej usłyszą radiosłuchacze utwory, stwarzające obraz wszystkich prawie rodzajów muzyki francuskiej tego okresu czasu, a więc pieśni patriotyczne, rewolucyjne i ludowe, wyjątki z „Le devin du village" J. Rousseau — dzieła, które wywołały przełom w ówczesnej muzyce, poza tym wykonane zostaną utwory kompozytorów tej epoki, jak Gretryego, Mehula i innych.

W przerwie koncertu usłyszą radiosłuchacze rozważania o sprawiedliwości — najpiękniejszy fragment „Myśl" Pascala. Audycja ta należy do cyklu „Medytacje", w którym odczytywane są przed mikrofonem najciekawsze fragmenty dzieł folozoficznych.

—oOo—

Koncert rozrywkowy
Z KATOWIC

W środę 12 bm. o godz. 22 rozgłośnia katowicka nadaje koncert rozrywkowy w wykonaniu: orkiestry rozgłośni katowickiej, Wandy Ożga (śpiew) i Adama Bryzka (akompaniament).

W przerwie koncertu skecz „Typowe nieporozumienie" według humoreski Magdaleny Samozwaniec, w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki".

Najtańsze i najlepsze letnisko
TO KOLONIE LMK

Na całym wybrzeżu polskim roi się od wycieczkowiczów i letników. Społeczeństwo polskie jakby dla zamanifestowania ścisłej łączności z morzem i swojej mocnej postawy wobec zakusów niemieckich na prawa polskie na Bałtyku odwiedza tłumnie Gdynię oraz wszystkie miejscowości na wybrzeżu morskim i rozkoszuje się wspaniałymi widokami, słońcem i urokiem morza, ponosząc stosunkowo mniejsze wydatki niż wynoszą koszty pobytu w innych miejscowościach letniskowych.

Szczególnie odwiedzane są zorganizowane przez LMK obozy nad pełnym morzem w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry. Obozy te znane są już powszechnie jako wymarzone miejsca wypoczynkowe i ze względu na bardzo niskie koszty dostępne są dla wszystkich, należących do świata pracy. Dla przykładu podajemy koszt pobytu w obozie i tak: za pobyt w obozie przez jeden tydzień płaci się zł 22, przez dwa tygodnie zł 43, przez trzy tygodnie zł 64, przez cztery tygodnie zł 85. W koszty te wchodzą: zakwaterowanie, czteroposiłkowe posiłki dzienne, pomoc lekarska, korzystanie z bibljoteki i urządzeń gimnastycznych. Wyjeżdżający na obozy korzystają nadto z 50 proc. zniżki kolejowej. Zgłoszenia należy wysyłać na 10 dni przed wyjazdem, uczestnik winien posiadać legitymację LMK, które wydają oddziały LMK.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 lipca — **Środa**

Jana Gwalberta op.
Jutro: Małgorzaty p.
Słońca wsch. 3,28, zach. 19.54
Księżyca wsch. — zach. 15,9

KRONIKA HISTORYCZNA:
1345 Czesi oblegają Kraków
1831 Po upadku powstania Gielgud i Chłapowski przechodzą przez granicę pruską
1920 Klęska wojsk polskich pod Kijowem

PRZYSŁOWIA:
Jak się święty Jan obwieści,
Takich będzie dni czterdzieści.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Trzech podchorążych".
EDEN: „Każdemu wolno kochać".
PATRIA: „Sama przez życie" i „Nawrócony grzesznik".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego — Wawel 10.
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

× CHOROBY ZAKAŹNE W BĘDZINIE. W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: gruźlica płuc 7 (3 zgony), dur brzuszny 1 błonica 1, krztusiec 1.

Ogólnokrajowy
ZJAZD MIAST

28 i 29 października odbędzie się w Warszawie, zgodnie z uchwałą rady naczelnej Związku Miast Polskich ogólnokrajowy zjazd miast, w którym wezmą udział delegaci miast wybrani przez nowe rady miejskie.

Zjazd ten dokona wyborów 72 członków rady naczelnej ZMP. Przedmiotem obrad zjazdu będą następujące cztery aktualne zagadnienia samorządu miejskiego: 1) zasadnicza reforma finansów komunalnych, 2) organizacja kredytu komunalnego, 3) organizacja KKO i 4) polityka terenowa miast i budownictwo mieszkaniowe.

—oOo—

× „ŻOŁNIERZ NIEMIECKI I ŻOŁNIERZ POLSKI". Staraniem zarządu Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej koło w Sosnowcu, w dniu 17 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim w Sosnowcu kpt dypl. pilot Polesiński wygłosi odczyt pt. „Żołnierz niemiecki i żołnierz polski".

Odczyt ten specjalnie polecony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych i wojskowych winien dotrzeć do jak najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa. W związku z tym Związek oficerów rezerwy zaprasza członków związków kombatanckich o wzięcie udziału w odczycie. Damy tym niezłomny dowód, że jesteśmy zawsze czujni i pełni odpowiedzialności wobec nakazu chwili.

× ZATRZYMANY PRZEZ POLICJĘ. W Zagórzu zatrzymała policja poszukiwanego od dłuższego czasu Ferdynanda Placka. Przekazano go do więzienia sosnowieckiego.

Pamiątkowe głazy
NA MIEJSCACH CZYNÓW JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I LEGIONÓW

W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie rozmieszczenia głazów pamiątkowych na miejscach, związanych z czynami Józefa Piłsudskiego i epopeą Legionów.

W konferencji wzięli udział: rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Jastrzębowski z Warszawy, b. poseł na Sejm Starzak, konserwator urzędu wojew. w Krakowie inż. Treter i siedmiu architektów inżynierów.

Projekty pomników głazów powierzono do opracowania kilku znanym artystom rzeźbiarzom i architektom.

Po konferencji rektor Jastrzębowski, inż. Treter i arch. Gruszczyński udali się do Michałowic, dawnej granicy austrjacko rosyjskiej celem omówienia przeróbki znajdującego się w tym miejscu skromnego pomnika pamiątkowego.

W związku z regulacją szosy pomnik musi być przesunięty i otrzyma odpowiednie otoczenie.

Pomnik wznosi się w miejscu obalonych słupów granicznych przez pierwszą kompanię kadrową Legionów Józefa Piłsudskiego w dn. 6 sierpnia 1914 r. po wymarszu z Oleandrów na front.

—oOo—

× MŁODY PODRÓŻNIK. Najmłodszym podróżnikiem z Czeladzi jest zapewne 11 letni Rojcewicz, który już po raz drugi uciekł do Gdyni. Ostatnio pragnął on udać się do Ameryki. Policja jednak udaremniła te śmiałe zamiary i sprowadziła niedoszłego emigranta do Czeladzi.

O dobrą i zdrową wodę dla Milowic

BRAK PIENIĘDZY NIE POZWALA NA PRZEPROWADZENIE RUROCIĄGU W TYM ROKU

Jedną z bolączek Milowic, dzielnicy Sosnowca jest brak dobrej wody do picia. W wodę zaopatruje mieszkańców kopalnia Milowice, przy zdrojach jednak wisza tabliczki, że woda zdatna jest do użytku dopiero po przegotowaniu. Mimo tego woda ma żółte zabarwienie, a niekiedy nieprzyjemny smak.

Magistrat sosnowiecki doprowadził rurociąg do t. zw. Betonów, tj. granic Milowic. Dalej rozciągają się tereny kopalniane. Między zarządem miejskim a Towarzystwem Sosnowieckim, właścicielem terenów toczą się oddawna rozmowy w sprawie przeprowadzenia rurociągu do wsi Milowice. Na terenach tych Towarzystwo Sosnowieckie posiada swój rurociąg, który oddało miastu do dyspozycji.

Onegdaj przeprowadzona została przez wydział wodociągowy magistratu sosnowieckiego próba ciśnienia wody z Maczek, przyczym okazało się, że rurociąg kopalniany nie nadaje się do użytku, ponieważ nie funkcjonuje sprawnie, przypuszczalnie skutkiem dziur i cały rurociąg trzeba wymienić na nowy.

Na przeprowadzenie tych inwestycyj potrzebne są pieniądze, Magistrat nie dysponuje obecnie funduszami na ten cel. Ułożenie rurociągu na przestrzeni z górą dwóch kilometrów pochłonęłoby blisko 100.000 zł.

Jeden z mieszkańców Milowic w liście do redakcji pisze, że ub. niedzieli musieli Milowiczanie z kubełkami chodzić po wodę aż na Śląsk. Problem więc zaopatrzenia w wodę maczkowska Milowic jest istotnie palący.

Zebrane przez nas informacje w wydziale wodociągowym magistratu, a podane na wstępie stawiają sprawę jasno: na razie magistrat nie ma pieniędzy na przeprowadzanie rurociągu do Milowic być może potrzebne sumy znajdą się w przyszłym roku. I jeszcze jedno: Zarząd miejski uważa zaopatrzenie w wodę mieszkańców Milowic za sprawę pilną, jedną z najważniejszych.

„Dni Morza" w Dąbrowie

były piękną manifestacją

Obchód „Dni Morza" w Dąbrowie urządzony został staraniem czterech oddziałów LMK a mianowicie: śródmieścia kop. Paryż, huty Bankowej i kop. Flora.

Prezydium komitetu obchodu ukonstytuowało się następująco: prezydent miasta Trzęsimiech, ks. prob. Niedźwiedzki, ks. prob Rosso, ks. prob Szczelczyk, ks prob dr Pająk, dyr Antoni Starkiewicz inż. Jan Skorupski, mgr Jerzy Wojciechowski. Wydział wykonawczy stanowili: Janina Berbecka, Wiktor Koralewski, Kazimierz Smoleński, Wacław Kaliszek, Edward Romanowicz, Leonard Andruszkiewicz. Przewodniczył komitetowi i wydz. wyk. prof. Wincenty Kuźniak.

Sekcja finansowo zbiórkowa pod kierownictwem p. Kazimierza Smoleńskiego zebrała na FOM 693 zł 26 gr. Zbiórka uliczna na FOM w dniu 2 lipca dała 354 zł 85 gr.

W dniu 1 lipca wieczorem odbyła się w Domu Społecznym Górnika na Koszelewie akademia morska. W pięknej sali zebrało się ponad 400 osób, które wysłuchały interesującego odczytu pt. „Polska na Bałtyku". Prelegentem był prezes dąbrowskiego oddziału LMK prof. W. Kuźniak. W drugiej części koncertowała świetna orkiestra Tow. orkiestr górn. pod batutą p Musialika oraz chór tegoż Tow. „Lutnia" który wykonał z towarzyszeniem orkiestry poloneza A dur Chopina. Złożeniem ślubowania i odśpiewaniem Roty Konopnickiej zakończono wieczór morski.

Piękny i bardzo liczny był pochód. Dziarsko i składnie przybyły wszystkie oddziały LMK a w szczególności oddział kopalni Paryż. Nabożeństwo uroczyście odprawił ks. Kowalski. Okolicznościowe kazanie pełne głębokich myśli do licznie zebranych wiernych wygłosił ks. R. Jaros.

Po nabożeństwie udał się pochód propagandowy na czele z pocztami sztandarowymi LMK, plutonem żeglarskim I zagłębiowskiej drużyny harcerskiej przy udziale prezydium zarządu miejskiego i Rady miejskiej, organizacyj kombatanckich, braci górniczej z sztygarem Stanisławem Saternusem, oddziałów LMK, straży ogniowych, organizacyj społecznych i gospodarczych; pod komendą p. W. Kaleszka przemaszerowano przy muzyce trzech orkiestr górniczych ulicami miasta pod pomnik T. Kościuszki. Po podniesieniu bandery i odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", kilkakrotnie przerywane oklaskami przemówienie do licznie zebranych wygłosił prof. W. Kuźniak.

Po złożeniu przysięgi, odśpiewaniu przez wszystkich Roty oraz wykonaniu hymnu Feliksa Nowowiejskiego do Bałtyku, odśpiewanego z towarzyszeniem orkiestry przez chór Tow. Lutnia, zakończono piękną uroczystość.

Projektowana zabawa na Zielonej z powodu niepewnej pogody nie odbyła się. Udały się jedynie zawody kajakowe.

Budowa kanału

Modrzejów-Kraków

Roboty przy regulacji Wisły prowadzone są z uwzględnieniem mającego powstać w Płaszowie portu, który przewidziany jest jako zimowisko dla statków, a również jako punkt przeładunkowy w związku z budową kanału węglowego Kraków — Modrzejów.

Kanał ten, szerokości 20 m, połączy Zagłębie Węglowe z COP. Długość kanału wynosi 60 km. i skróci on znacznie dotychczasową komunikację rzeczną o blisko 50 procent.

Budowa kanału, rozpoczęta jeszcze przed wojną, prowadzona była dotąd z znacznymi przerwami, w latach 1919-20 i 1928, jednak później została zaniechana i dopiero przy utworzeniu Centr. Okręgu Przemysłowego, wysunęła się ponownie na czoło najważniejszych potrzeb gospodarczych.

W związku z tym ostatnio przystąpiono bardzo energicznie do budowy, przy której już pracuje ponad 1000 robotników, a w najbliższych dniach liczba robotników zostanie zwiększona do 2000.

Całkowite koszty wybudowania tego kanału preliminowane były na 80 milionów złotych. Ponieważ połowa robót została już wykonana, potrzeba jeszcze na wykończenie około 40 milionów zł. Praca ta ma być wykonana w ciągu najbliższych 7 lat.

Dwóch awanturników zostało

przykładnie ukaranych

W Mrzygłodzie w powiecie zawierciańskim dokonano bestialskiej napaści na 60-letnią staruszkę, mieszkankę tej miejscowości, Franciszkę Ćwiękowską. Bracia 26-letni Władysław i 20 letni Tadeusz Tkaczykowie, wracając po pijanemu z chrzcin bili bez powodu przechodniów pałkami i obrzucali ich kamieniami. Na zwróconą im uwagę przez Ćwiękowską, pijani rzucili się na nią i pobili do nieprzytomności, zadając jej kłutą ranę w piersi.

Niebezpiecznych awanturników osadzono w więzieniu, skąd wczoraj odprowadzili przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd ukarał ich przykładnie, wymierzając im po trzy lata więzienia. Skazanych zatrzymano w więzieniu.

VIII rejonowe zawody strzeleckie

oficerów straży pożarnych w Sosnowcu

Dnia 9 bm. na wzorowo urządzonej strzelnicy straży pożarnej przy kopalni Milowice zostały przeprowadzone VIII rejonowe zawody strzeleckie oficerów straży pożarnych m. Sosnowca i okolic, z karabinku, na odległość 50 mtr, do olimpijki, bez podpórki, z postawy leżącej.

Przybyli oficerowie reprezentowali następujące straże pożarne: ochotniczą Sosnowiec Milowice, Niwkę, H. Dietel, Hulczyński, hutę Milowice, C. G. Schön, Walcownię Renard Modrzejów.

W strzelaniu wziął również udział senior strażactwa będzińskiego p. Winter Emil. Na 22 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło dziewięciu a tak: Sajdak Henryk z kop. Milowice pkt 80, Tronow Włodzimierz z huty Milowice 75 pkt, Kunert Romuald z Sosnowca 67 pkt, Pjotrowski Wacław z Sosnowca 66 pkt, Kania Władysław od Hulczyńskiego 61 pkt, Cendrowski Stanisław z C. G. Schön 56 pkt, Domarańczyk Jan (syn) z walc. Renard 53 pkt, Liss Bronisław z H. Dietel 43 pkt, Kucharczyk Józef z Sosnowca 41 pkt.

Jak z powyższego wyniku, to najlepszy wynik dnia w zespole męskim był 349—500, w żeńskim zaś 93—300; zawodnik Sajdak Henryk wyeliminował Siwka Aleksandra z Grodźca w stos. 80:65, Tronow Włodzimierz Gubałę Edwarda z Dobieszowic 75:65, Kunert Romuald Stawiska Wojciecha z Solvayu 67:56 i Cendrowska Stanisława Klińską Helenę z Grodźca 55:29; najlepszymi zespołami męskimi są: Grodziec 382 pkt., Strem 312, Solvay 301, Kazimierz 248 i Sosnowiec ochotnicza 244—500, żeńskim zaś: Kazimierz 149. Grodziec 108, Strzemieszyce Małe 83—300.

Kalendarzyk najbliższych strzelań o mistrzostwo o odznakę strzelecką jest następujący: 12 bm. w Gołonogu, 14 bm. w Kazimierzu, 15 bm. w Ząbkowicach i 16 bm. w Tąpkowicach.

Przy okazji nadmienia się, że strzeleckie zawody powiatowe odbędą się dnia 15 sierpnia rb. na strzelnicy Związku Strzeleckiego Huta Katarzyna w Sosnowcu, wojewódzkie zaś w Kielcach dnia 10 września rb.

Do zawodów powiatowych będą dopuszczeni wszyscy strażacy i strażaczki, którzy wylegitymują się legitymacją Związku Strzeleckiego, że w roku bieżącym uzyskali odznakę strzelecką klasy trzeciej lub drugiej, lub wzięli udział w strzelaniach organizowanych przez będziński oddział powiatowy Związku straży pożarnych R. P. i osiągnęli warunki conajmniej do klasy trzeciej.

Kursy motoryzacyjne w Zawierciu

Egzaminy i plany na przyszłość

W dniu 9 bm. zakończony został kurs motoryzacyjny przy państwowym gimnazjum i liceum w Zawierciu. Egzamin teoretyczny i praktyczny przeprowadzony przez delegata Automobilklubu polskiego p. dyr. Falkiewicza w obecności kierownika kursu, prof. Mytykowskiego złożyli: Bernacki Henryk, Bienka Stanisław, Budny Józef, Dahm Gyda, Duszyński Tadeusz, Konopka Wacław, Mańko Władysław, Miller Zbigniew, Mytykowski Henryk, Pachlewski Andrzej, Słabiak Zbigniew, Stachura Mieczysław Szafruga Zbigniew, Zawadzka Krystyna oraz abiturienci liceum: Bobotek Marian, Dutka Leszek, Gajewski Kazimierz, Goc Mieczysław, Jędrzejewski Marian, Lepiarz Tadeusz, Levittoux Kazimierz, Mauragen Barbara.

Kurs motoryzacyjny przy państwowym gimnazjum i liceum w Zawierciu zorganizowany został z inicjatywy dyrektorki wspomnianego zakładu szkolnego. Dodać należy, że w nowym roku szkolnym ma powstać w Zawierciu ośrodek motoryzacyjny dla młodzieży szkolnej, nauczycielstwa i Związku Strzeleckiego pod kierownictwem prof. Henryka Mytykowskiego.

Audycje słowackie, czeskie i niemieckie

NA ANTENIE ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

Jak wiadomo, rozgłośnia katowicka nadaje w godzinach wieczornych audycje informacyjne w językach słowackim, czeskim i niemieckim.

Od dnia 15 lipca rb. audycje informacyjne w językach obcych nadawane będą w zmienionej kolejności:

godz. 20—20.05 audycja w języku słowackim

godz. 20,05 — 20.15 audycja w języku czeskim

godz. 20.15 — 20.25 audycja w języku niemieckim.

Audycje w językach obcych, które — jak nam donoszą — są z wielkim zainteresowaniem słuchane, nadawane są codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

—oOo—

Praca ośrodka Zdrowia

W CZELADZI

W miejskim Ośrodku Zdrowia w Czeladzi, w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca rb. udzielono 4801 porad bezrobotnym i biednym, w poradni przeciwjagliczej udzielono 441 porad, w poradni przeciwgruźliczej 370 porad (w tym dopełnień odmy 89), w poradni przeciwwenerycznej 486 porad, w poradni dla matek i niemowląt 666 porad. Poza tym przeprowadzono 153 analiz uryny, wstrzyknięto 173 zastrzyków domięśniowych, 563 zastrzyk podskórne i 221 zastrzyków dożylnych. Lampami kwarcowymi naświetlano 321 osób i przeprowadzono 356 wywiadów społecznych.

—oOo—

W SPRAWIE WCZASÓW LETNICH DLA ROBOTNIKÓW. Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości, że terminy odjazdu kandydatów na robotnicze obozy wypoczynkowe w 3 turnusie są następujące: do Sławkowa: odjazd z Sosnowca autobusem w dniu 13 lipca o godz. 8 kobiety i dzieci, mężczyźni o godz. 9; do Sołki: odjazd z Sosnowca autobusami w dn. 14 lipca o godz. 14; nad Narocz: odjazd z Sosnowca pociągiem przez Warszawę, Wilno w dniu 14 lipca o godz. 13,11. Zbiórka wszystkich kandydatów w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu przynajmniej na godzinę przed odjazdem (wejście od strony szpitala).

Zwraca się uwagę kandydatom wyjeżdżającym na obozy w Sławkowie, aby nie zabierali ze sobą dzieci poniżej lat 4 oraz tych dzieci, których nie zgłoszono na obozy przez zakład pracy względnie przez rodziców lub opiekunów bezpośrednio w Ubezpieczalni.

Żniwa w kieleckim

JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY

W wielu miejscowościach woj. kieleckiego rozpoczęte zostały już żniwa. Poza obszarami zniszczonymi przez burze i gradobicia zboża tak pod względem ziarna jak i słomy przedstawiają się zupełnie dobrze i według oceny rolników urodzaj w roku bieżącym będzie większy jak w r. ub.

Wcześniejsze przystąpienie o cały tydzień do żniw spowodowane zostało przepiękną pogodą trwającą w Kielecczyźnie już od dłuższego czasu.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 12 LIPCA

5,00 Pieśń poranna; 5.08 Pogodny montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka — płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Koncert poranny; 8.15 Pogadanka turystyczna; 8,25 Wiadomości turystyczne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13,45 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.55 „Z albumu spikera"; 14.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; 14.45 „Nasz koncert": „Sto pociech" — audycja dla dzieci; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.30 „Co się dzieje w gniazdkach: Pisklęta" — pogadanka; 17,00 Muzyka taneczna; 18,00 — Słynne symfonie — płyty; 18.50 Karnawał rzymski — uwertura op. 9 — płyty; 19,00 — „Tajna radiostacja" — Wesoła Syrena; 19.30 Muzyka przy wieczerzy; 20.00 Wiadomości w języku niemieckim; 20.10 Muzyka — płyty; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20,25 Pogadanka gospodarcza: „Zacieśniajmy stosunki gospodarcze z Litwą"; 20,36 Chwilka OPLG.; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 — Koncert chopinowski; 21,40 Książka i wiedza; 22,00 Koncert fortepianowy; 23,00 Ostatnie wiadomości.

Uroczysta koronacja cudownej statui „Pani Jazłowieckiej"



Położone na ważnym szlaku „tatarskim", stare, niegdyś zasobne miasteczko Jazłowiec i królujący nad okolicą klasztor SS. Niepokalanek oraz kresy południowo-wschodnie przeżyły w niedzielę dnia 9 lipca swój wielki dzień.

Czczona przez całe Podole cudowna statua NMP Niepokalanego Poczęcia znana pod nazwą „Pani Jazłowiecka" została uroczyście ukoronowana w imieniu Ojca św. Piusa XII złotym diademem, ufundowanym przez klasztor i jego wychowanki, pułk ułanów jazłowieckich ze Lwowa i społeczeństwo ziem kresowych. Aktu koronacji dokonał ks. Prymas Hlond w otoczeniu licznego duchowieństwa. Ułani jazłowieccy ślubowali opiekę nad Cudowną Statuą.

Z ramienia władz cywilnych wziął udział w uroczystościach wojewoda tarnopolski mgr Tomasz Małecki, w imieniu władz wojskowych gen. Kleberg ze Stanisławowa.

Uroczystość koronacyjną poprzedził wstęp do uroczystości święta pułkowego ułanów jazłowieckich. W parku klasztornym przed frontem pułku dowódca płk. Godlewski wręczył gen. Klebergowi złoty ryngraf pułkowy, przedstawiający podobiznę „Pani Jazłowieckiej" oraz od znakę pułkową.



Moment wręczania gen. Klebergowi ryngrafu pułkowego ułanów jazłowieckich, przedstawiającego wizerunek „Pani Jazłowieckiej" oraz odznaki pułkowej.

Ojciec-zwierzę
OSADZONY W ARESZCIE

Mieszkańcy ul. Zamostem na kol. „Piaski", złożyli zbiorową skargę na zamieszkałego przy tej ulicy 26-letniego Mieczysława Nowakowskiego, który w nieludzki sposób znęcał się nad swą półtora roku liczącą córką. Okrutny ojciec bił dziecko do krwi za to, że płakało.

Nowakowskiego osadzono w więzieniu, gdzie oczekuje na rozprawę. Stanie on przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Śmierć 8-letniego chłopca

Znaną jest rzeczą „czepianie" się chłopców aut i tramwajów. Na ul. Orzeszkowej w Dąbrowie zawiesił się na stojącym samochodzie ciężarowym 8 letni Bolesław Nowak, zamieszkały przy ul. Orzeszkowej 16.

Kiedy jednak samochód ruszył, drzwi tylne samochodu opadły, przygniatając Nowaka do bruku. Śmierć lekkomyślnego chłopca nastąpiła po upływie 10 minut wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

× WYPADEK PRZY PRACY. W firmie Kraupe w Sosnowcu uległ wypadkowi, przecięcia nogi przy pracy Feliks Kotek.

× PO WÓDCE BÓJKA. Onegdaj w Zagórzu miała miejsce bójka. Mianowicie Edward Sitko, zamieszkały przy ul. Wiejskiej 42, będąc w stanie pijanym zranił nożem w piersi Stanisława Jędrusika. Rana okazała się bardzo niebezpieczna, Jędrusika przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

× CZYJ ROWER MĘSKI? W kwietniu znaleziono w Wojkowicach Kościelnych rower męski koloru wiśniowego. Można go odebrać w Wydziale Śledczym w Sosnowcu.

× POŻAR LASU OD PAPIEROSA. Na terenie leśnictwa Łosień powstał pożar, który zniszczył około 1 ha lasu. Na szczęście teren był słabo zalesiony, spaleniu uległa ściółka. Pożar powstał z niedopałka papierosa.

Musimy być narodem żołnierzy

Manifestacja ZMP na Zaolziu

Przy udziale kilku tysięcy uczestników odbył się w Cieszynie manifestacyjny zjazd samodzielnego podokręgu zaolziańskiego Związku Młodej Polski, na który przybył z Warszawy komendant główny ZMP mjr dypl. E. Galinat wraz ze swym zastępcą p. H. Puziewiczem.

Przybyła z całego Śląska Zaolziańskie go młodzież zebrała się przy ul. ks. Świeżego, skąd w szeregach ruszyła w pochodzie pod pomnik legionów, gdzie po złożeniu wieńca, wygłosił przemówienie zast. komendanta głównego ZMP p. Puziewicz.

Stwierdził on m. in. że młodzież polska stanowi dziś czoło potężnej fali patriotyzmu, która wezbrała w Polsce, niosąc ją ku wielkości.

Po odegraniu hymnu narodowego oddziały młodzieży ruszyły na plac płk. Becka. Tutaj po krótkim przemówieniu komendanta samodzielnego podokręgu zaolz. ZMP mgr Gajdzicy, zabrał głos starosta cieszyński Plackowski, który w imieniu woj. dr Grażyńskiego powitał zjazd, życząc młodzieży zwycięstwa w walce o wielkość Polski.

Z kolei na trybunę wszedł powitany burzliwymi oklaskami kom. główny ZMP mjr dypl. Galinat, który wygłosił żołnierskie przemówienie pełne mocnych akcentów, nacechowane bezgraniczną wiarą w niespożytą siłę narodu polskiego i jego wielką przyszłość.

Jako dewizę swego przemówienia przytoczył mjr Galinat na wstępie słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Polskę rozbudowuje się krwią, a broni żelazem".

„Wróg i cały świat — mówił mjr Galinat — przekona się znowu, że Polska jest wieczna, że oddamy swe siły i ustokrotnimy je w boju jak pod Kircholmem, Wiedniem czy Warszawą, że Polska jest zwycięską, bo jej sztandary prowadzi Bóg.

Mjr Galinat stwierdził następnie, że konieczność walki o wielkość Polski nie może być związana ani na chwilę z dziejowymi koniunkturami, ale jest trwałym nakazem narodu świadomego swej wartości i wielkości.

Przemówienie komendanta głównego przerywała młodzież spontanicznymi owacjami. Po przemówieniu mjr Galinat odczytał tekst przyrzeczenia organizacyjnego, którego słowa powtarzała młodzież, stojąc w szeregach.

Podniosła manifestacja zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego i hymnu ZMP.

Prowokacyjny wniosek socjalistów i żydów
skierowany przeciw studentom polskim

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Krakowa doszło do ostrego starcia pomiędzy radnymi Str. Narodowego i OZN a lewicą i żydami. Przez cały czas obrady toczyły się w napięciu i doszło parokrotnie do scysji m. in. przy uchwale o wydanie dzieł Karola Huberta Rostworowskiego, kiedy radny Bocian (socjalista) żądał wydania „dzieł literackich a nie tendencyjnych", sprzeciwiając się wydaniu dzieł, w którym poruszona była sprawa żydowska.

Wreszcie wybucha burza wobec bezczelnego wniosku, postawionego przez radnych z Bundu o skreślenie 1 zł z pozycji, przeznaczonej na stypendia dla dwóch uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wniosek ten jest motywowany chęcią zademonstrowania przeciwko znanym wydarzeniom na terenie szkół wyższych.

Wiceprez. Klimecki ze względu na demonstracyjność motywów, prosi o wycofanie tego wniosku, co jednak wywołuje gwałtowne protesty na ławach żydowskich i lewicy. W głosowaniu większość żydowsko socjalistyczna uchwala ten wniosek wśród protestów na ławach Stron. Narodowego; klub OZN głosował przeciw temu wnioskowi.

Po przerwie kluby Str. Narodowego i OZN złożyły wyjaśnienia, w których stwierdzają, że lewica uprawia demagogię i prowokuje uczucia narodowe i katolickie a na znak protestu opuściły salę obrad.

W dalszym ciągu zebrania pozostałe quorum żydowsko - socjalistyczne uchwaliło preliminarz budżetowy.

Skandaliczna prowokacja socjal-żydowska jest jeszcze jednym dowodem demagogii folksfrontu w Polsce i niezwykłej wprost szkodliwości t. zw. demokratycznych czynników.

Poświęcenie sklepu
SPÓŁDZIELNI KRAWCÓW W SOSNOWCU

W ubiegły poniedziałek odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej chrześcijańskiej placówki p. f. „Spółdzielnia Krawców Chrześcijan", która mieści się w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 35. Uroczystość poprzedziło nadzwyczajne posiedzenie członków Spółdzielni w lokalu Banku Spółdzielczego, gdzie po zagajeniu przez przewodniczącego starszego cechu p. Gawrona, głos zabrał ks. kanonik Raczyński, podkreślając wielkie znaczenie powstania tego rodzaju placówki, przez co rozwinie się polski stan posiadania. Zaznaczyć należy, że właśnie w Sosnowcu brak było dotychczas tego rodzaju placówki. Inicjatywie krawców chrześcijan należy się pełne uznanie za zorganizowanie pierwszej w Zagłębiu spółdzielni, w której winni zaopatrywać się bez wyjątku wszyscy. Podczas zebrania przemawiali: przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Kielcach radca P. Zając z Będzina, prezes spółdzielni p. Wadysław Kalabiński z Sosnowca i p. Wróblewski. Po przemówieniach zebrani udali się do lokalu sklepowego, gdzie odbyło się poświęcenie.

Nowej chrześcijańskiej placówce handlowej życzymy pomyślnego rozwoju „Szczęść Boże".

Tragiczna kąpiel
SOSNOWICZANINA

Tragicznie się zakończyła wycieczka 19 letniego Mariana Piaseckiego z Sosnowca, zatrudnionego w Zakładach przemysłowych „Dźwignia" w Sosnowcu.

Marian Piasecki przybył w niedzielę z wycieczką z Sosnowca do Międzybrodzia bialskiego. Tutaj wraz z innymi zażywał kąpieli w Sole. Współtowarzysze wycieczki zauważyli, że Piasecki gdzieś zginął, poczęli go szukać i znaleźli na dnie rzeki.

Mimo natychmiastowych zabiegów sztucznego oddychania, nie zdołano przywrócić młodzieńcowi życia. Bialskie Pogotowie Ratunkowe, które przybyło na miejsce, by ratować topielca, skonstatowało już tylko jego śmierć.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zebranie polityczne
W CISZÓWCE

W ub. niedzielę odbyło się zebranie polityczne w Ciszówce koło Myszkowa, zorganizowane przez myszkowski oddział OZN, przy udziale ponad 200 osób.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Zygmunt Szpalerski, przewodniczący oddziału OZN w Myszkowie. Mówca zobrazował zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Europie. Następnie prelegent zwrócił się do zebranych, by we własnym interesie dbali o estetyczny wygląd i stan sanitarny swych posesji. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta R P prof. Mościckiego Marszałka Śmigłego Rydza i ministra płk. Becka. Przemówienie p. Szpalerskiego przerywano kilkakrotnie oklaskami.

Nadmienić należy, że oddział OZN w Myszkowie rozwija nader intensywną działalność, co jest przede wszystkim zasługą p. Zygmunta Szpalerskiego.

× OFIARA NA FON. Prywatne gimnazjum męskie w Zawierciu wpłaciło na FON zł 70.

× W ZAWIERCIU BURZY SIĘ RUDERY I PŁOTY. W związku z akcją sanitarno porządkową w Zawierciu rozpoczęto w obecności prezydenta miasta p. Cz. Kowalskiego oraz urzędników magistratu burzenie dwóch starych domów mieszkalnych i kilkudziesięciu płotów. Zarząd miasta ostrzega wszystkich, by podporządkowali się poleceniom władz i nie ociągali się z rozbiórką płotów i ruder.

KRONIKA OLKUSZA

Młodzież wiejska
ORGANIZUJE SIĘ

W Olkuszu odbyło się zebranie delegatów wszystkich organizacyj wiejskich (Zw. Młodej Wsi, Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, Strzelca i „Wici") pod przewodnictwem dyr. szkoły rolniczej w Trzyciążu (olkuskie), p. Targowskiego.

Wygłoszono referaty, oraz ustalono wytyczne pracy wszystkich organizacyj wiejskich w służbie rolniczej na wypadek wojny.

Zebrani postanowili m. in. rozszerzyć i pogłębić akcję przysposobienia rolniczego.

W dn. 16 bm. w Jerzmanowicach k. Ojcowa odbędzie się zlot Zw. Młodej Wsi, gdzie omówione zostaną sprawy służby rolniczej.

× NIEMOWLĘ W LESIE. Mieszkaniec Golaczew, Walenty Pacia, poszedł do sąsiedniego lasu celem uzbierania jagód. W pewnej chwili z krzaków do uszu jego doszło kwilenie dziecka. Zdziwiony gospodarz ujrzał niemowlę owinięte w szmaty, pozostawione na skraju lasu. Dziecko zabrał do domu, gdzie zaopiekowała się niem jego żona.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że matką niemowlęcia (płci męskiej) jest Zofia Wróbel z Opatkowic, pow. jędrzejowskiego. Porzuciła ona dziecko na drugi dzień po urodzeniu.

× POŻAR. W Będkowicach koło Ojcowa — wskutek wadliwego komina spalił się dom zabudowania Antoniego Szymochy.

Pięć nowych miast
NA ŚLĄSKU

Śląska rada wojewódzka uchwaliła na ostatnim posiedzeniu m. in. projekty ustaw o nadaniu ustroju miejskiego gminom wiejskim w Nowym Bytomiu, Rudzie Śląskiej, Szopienicach, Świętochłowicach i Piekarach Śląskich.

Na skutek tej uchwały wymienione osady otrzymają podstawy prawne do dalszego rozwoju i niewątpliwie wkrótce staną się miastami w pełnym tego słowa znaczeniu.

Pociąg elektryczny
PĘDZĄCY BEZ KIEROWNICY

Niezwykle dramatyczne chwile przeżyli pasażerowie pociągu elektrycznego w drodze z Otwocka do Warszawy. Pod Wawrem rzucił jakiś wyrostek kamieniem w pociąg. Kamień wpadłszy przez okno do kabiny motorowego, zranił go w głowę i spowodował omdlenie. Motorowy, obsunął się na ziemię i pociąg pędził dalej bez kierownicy.

Po chwili pasażerowie, siedzący w pierwszym wagonie spostrzegli okropną sytuację.

Na szczęście wśród podróżnych znalazł się inżynier elektryk, który po wybiciu szyby w drzwiach kabiny przedostał się do przedziału motorowego i zatrzymał pociąg.

Dopiero po ocuceniu motorowego, którego zranienie okazało się nie groźne, pociąg ruszył dalej.

Dyrekcja kolejowa opuszcza Radom
POZOSTAJE TYLKO KIEROWNICTWO BUDOWY NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH

Z dniem 1 października biura dyrekcji kolejowej zostaną przeniesione do Chełma.

Obecnie wydziały dyrekcji są rozrzucone po mieście w kilkunastu punktach. Przede wszystkiem przeniesiony będzie wydział drogowy.

Przeprowadzka wszystkich wydziałów nastąpi w ciągu 2 tygodni.

W Radomiu zostanie utworzone kierownictwo linij kolejowych w COP-ie, co jest pożądane głównie ze względu na zamierzoną w niedługim czasie budowę nowych linij kolejowych: Radom — Iłża — Ostrowiec i Warszawa — Kozienice.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pierwszy kurs towaroznawczo-handlowy branży żelaznej

Stały postęp w produkcji i technice pociąga za sobą również konieczność fachowej wiedzy w poszczególnych grupach handlu i odpowiedniego doszkalania kupiectwa.

Do takich grup, które oprócz ogólnej wiedzy handlowej wymagają również fachowego przygotowania zaliczyć należy handel żelazem i wyrobami z żelaza i stali, objętych wspólną nazwą branży żelaznej.

Wśród ogólnego braku fachowych sił, daje się odczuwać specjalnie brak odpowiednio wyszkolonego dopływu kupieckich fachowców polskich w handlu branży żelaznej. Uczniowie wychodzący z ogólno kształcących szkół handlowych, jako kandydaci na kupców branży żelaznej, wymagają specjalnego przeszkolenia teoretycznego, a następnie praktycznego. Aby brakom tym zapobiec, przemysł hutniczy — wszedł w kontakt z Kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz z Ministerstwem Oświaty, w wyniku osiągniętego porozumienia postanowiono zorganizować na terenie całej Polski fachowe kursa dokształcające handlowo towaroznawcze dla absolwentów szkół handlowych oraz uczniów i kupców branży żelaznej. Akcja ta ma opierać się o szkolnictwo handlowe w poszczególnych ośrodkach kraju.

Doceniając ważność tego zagadnienia i chcąc umożliwić przyszłym wykładowcom, nauczycielom szkół handlowych, odpowiednie przeszkolenie, przemysł hutniczy za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych jako swej centralnej organizacji sprzedaży, zorganizował w Katowicach, od 3 do 9 lipca 1939 r. specjalny kurs instruktorski. Kurs ten, na którym wykładali fachowcy z hut, organizacji hutniczych i handlu, obejmował następujące przedmioty:

1. surowce hutnicze, 2. jak powstaje żelazo i stal, 3. stale szlachetne, 4. odlewy stalowe i żeliwne, 5. drut, 6. kształtowniki, pręty stal budowlana, 7. blachy, 8. bednarka gorąco i zimno walcowana, 9. rury, 10. zastosowanie żelaza, 11. organizacje handlowe producentów (hut), 12. żelazo w handlu hurtowym 13. żelazo w handlu detalicznym, 14. metodyka wykładania towaroznawstwa.

W programie każdego wykładu zostały specjalnie uwzględnione i podkreślone następujące dziedziny: metaloznawstwo, normalizacja, konserwacja i magazynowanie, zastosowanie w wyrobach.

Na wspomniany kurs przybyło 40 nauczycieli szkół handlowych, którzy zostali wyznaczani przez Ministerstwo Oświaty.

Oprócz wykładów teoretycznych program kursu obejmował zwiedzanie hut i zakładów żelazo przetwórczych. W ten sposób uczestnicy kursu mieli możność zapoznać się praktycznie ze sposobami wytwarzania żelaza w dziale wielkich pieców, stalowni martinowskich, walcowni, szyn, blachy, drutu, rur itp. oraz zwiedzić zakłady przetwórcze, produkujące mosty, konstrukcje stalowe, ocynkownie emaliernię blach, wytwórnię wyrobów blaszanych oraz hurtowy i detaliczny skład żelaza.

Jako pomoce naukowe do poszczególnych wykładów wyświetlano specjalne filmy, fachowe stanowiące ilustrację poszczególnych wykładów, przygotowano cały szereg specjalnie opracowanych tablic wykresów i wydawnictw oraz próbek towarów, począwszy od surowców, a skończywszy na wyrobach ze stali. W dążeniu do uprzemysłowienia Polski, przygotowuje hutnictwo specjalne pomoce naukowe dla szkolnictwa ze specjalnym uwzględnieniem typu poszczególnych zakładów naukowych.

Myślą przewodnią kursu było zapoznanie słuchaczy ze wszystkimi etapami produkcji żelaza i stali oraz zagadnieniami związanymi z handlem żelaza — „od huty do odbiorcy".



— Żeby się tylko linka nie zer... a!
— Nic nie szkodzi, Heleno, mam jeszcze jedną zapasową.

TROPY NA PIASKU
POWIEŚĆ
NAPISAŁ MAX VAN MAAR

24).

— Owszem — przyznał Julek śmiało — ale to nie żaden wstyd, bo on jest znacznie silniejszy ode mnie.

— Po co to o tym wszystkim gadać, Cezarze — wtrącił niezadowolony Sylwin — Przecież nie po to przyszliśmy tu, by rozmawiać o boksie.

— I to racja, ale to wszystko jeszcze w związku z tamtą historią. Więc przypuśćmy, że to człowiek tej kompleksji co Sylwin, co byś Julku wtedy zrobił, co?

— A ciekaw jestem co byś na przykład zrobił ty?

— Ja bym go puścił!

— No i ja także. Więc widzisz, żeś wcale nie wiele sprytniejszy od innych.

W ten sposób zamknął Cezarowi usta.

Teraz do rozmowy wmieszał się Lerond. Cała rozmowa, mająca wykazać nadzwyczajną siłę Sylwina, zirytowała go. Nie domyślał się, jaką to rolę odegrał Sylwin w tej onegdajszej historii, ale liczył, że teraz będzie się puszył i chwalił swoją siłą, wobec czego trzeba będzie dać mu odpowiednią nauczkę. Na nieszczęście jednak Sylwin nie ruszył się ze swego miejsca, wobec całej dyskusji zachował się najzupełniej obojętnie, a nawet postawą swoją zdawał się ganić towarzysza za to, że sprowadził rozmowę na niebezpieczne tory.

Lerond sam postanowił przystąpić do ataku.

— Mów ty sobie Julek co chcesz — rzekł — ale ja nie mogę zrozumieć, jak trzech mężczyzn mogło dać się pokonać jednemu. Widywałem sytuacje tylko odwrotne...

— Słusznie — wtrącił z aplauzem Sylwin — zawsze jeden człowiek to tylko jeden...

— Tak — odpowiedział Cezar — ale bywają ludzie silni i słabi. Chciałem właśnie powiedzieć, ż tym panom na komorze też może się czasami zdarzyć, że trafią na lepszego od siebie... a to im bardzo dobrze zrobi.

— Każdy człowiek może trafić na lepszego od siebie — zauważył Julek.

— Ja chyba takiego nie prędko spotkam — dorzucił Lerond.

I mimo woli spojrzał na Sylwina, a we wzroku jego zabłysło coś jak stal.

Cezar zaśmiał się zuchwale:

— Możeby się jeszcze tacy znaleźli! — zajrzał mu w oczy prowokująco. — Znam takiego, przy którym ten groźny Lerond byłby taki malutki.

— Kto, może ty sam?...

— Ja już nie. Kiedyś dawniej, gdyby nie kobietki, może... Ale chociażby na przykład o ten... — wskazał siedzącego w kącie Sylwina.

— Dajże spokój Cezarze, no daj spokój! — odezwał się Sylwin.

Lerond zmierzył go spojrzeniem.

— Nie uda się panu rozciągnąć mnie na ziemi, przyjacielu!

— Byćmoże — odparł Sylwin flegmatycznie.

Teraz wtrącił się nawet Julek:

— Ależ Lerond, nie wiesz co mówisz!

— Przeciwnie — upierał się strażnik.

— No to niech pan spróbuje — dopingował go Cezar.

— Słuchaj, Cezar, przestań, wreszcie — Sylwin chciał powiedzieć coś jeszcze, lecz Lerond przerwał mu w pół słowa.

— Niech się pan nie obawia, ja nie stchórzę. Nigdy jeszcze nie cofnąłem się przed nikim.

Sylwin zrozumiał, że już się nie wykręci. Podniósł się pobladły nieco i rzekł:

— Ha, skoro pan szuka okazji i chce koniecznie... Jak pan widzi, nie boję się.

— Nie mógłbym tego powiedzieć...

Te słowa Sylwin zbył wzgardliwym milczeniem

(C. d. n.)



PŁK KOC I AMBASADOR RACZYŃSKI POWRÓCILI DO LONDYNU

Płk Adam Koc, przewodniczący polskiej delegacji do rokowań finansowych z Anglią i ambasador Rzplitej w Londynie Edward Raczyński odlecieli samolotem z Warszawy do Londynu, dokąd przybyli via Kopenhaga. Na zdjęciu płk A. Koc (z prawej) i ambasador E. Raczyński na lotnisku warszawskim na chwilę przed odlotem.

SPORT

ZAWODY PŁYWACKIE W DĄBROWIE

W ub. niedzielę odbyły się na basenie miejskim w Dąbrowie zawody pływackie. Dały one następujące wyniki:

50 m stylem dowolnym panów: 1) Bińczyk (KPS) 34,5 s, 2) Gawliczek (KPS) 35.4, 3) Machura (KPS) 35.5.

200 m stylem klasycznym panów: 1) Hedrich (KPS) 3:18, 2) Machowski (KPS) 3:19,2 3) Malik (KPS) 3:19,1.

200 m stylem dowolnym panów: 1) Bińczyk (KPS) 3:19,2, 2) Poks (KPS) 3:19.2

100 m stylem klasycznym pań: 1) Niestrojówna (KPS) 1:42,2

100 m stylem grzbietowym panów: 1) Gawliczek (KPS) 1:28,2, 2) Machura (KPS) 1:31,2

100 m stylem klasycznym panów: 1) Hedrich (KPS) 1:30, 2) Machowski (KPS) 1:30.3 3) Malik (KPS) 1:30,3, 4) Żmucki (Dąbrowa) 1:41,3, 5) Kołłątaj (Dąbrowa) 1:44

100 m stylem dowolnym panów: 1) Bińczyk (KPS) 1:15, 2) Grybski (Dąbrowa) 2:0, 3) Musiałek (Dąbrowa) 2:02

50 m stylem dowolnym pań: 1) Grabińska (Dąbrowa) 1:13,8, 2) Gielbardówna (Dąbrowa) 1:46 7

50 m stylem dowolnym juniorów: 1) Kowalski (Dąbrowa) 41,1 s, 2) Gruszka (Dąbrowa) 46, 3) Lange (Dąbrowa) 49

W skokach pokazowych z trampoliny i wieży brali udział: Ziaja, mistrz Polski, Machura i Malik (KPS).

Zawody odbyły się z inicjatywy Miejskiego Kom. PW i WF a zorganizowane przez Związek Strzelecki w Dąbrowie. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Kłębka Karola, prezesa oddziału Z. S. w Dąbrowie. Widzów około 1500.

MISTRZOSTWA ŻEGLARSKIE EUROPY W ORŁOWIE MORSKIM

Wielką imprezę sportową przygotowuje się w najbliższym czasie w Gdyni. Mianowicie Polski Związek Żeglarski urządza w Orłowie Morskim międzynarodowe regaty żeglarskie o mistrzostwo Europy i regaty o mistrzostwo Polski.

Regaty o mistrzostwo Polski odbędą się między 4—7 sierpnia regaty zaś o mistrzostwo Europy między 7—11 sierpnia.

Udział w regatach mają wziąć związki żeglarskie kilkunastu państw, a szczególnie krajów bałtyckich i skandynawskich. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce. Sądząc z dotychczasowego zainteresowania zapowiada się ona bardzo dobrze.

HEBDA MISTRZEM TENISOWYM POLSKI

W poniedziałek zakończyły się w miejscowości nadmorskiej Lelupe międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Łotwy.

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza Łowy zdobył Hebda, bijąc w finale Węgra Dallosa 6:1 6:4, 6:1. W półfinałach Hebda wyeliminował mierza Estonii Laana 6:0, 6:0, 6:8 a Kończak przegrał z Węgrem Dallosem po niesłychanie zaciętej walce 7:5, 3:6, 8:10, 6:3 8:6.

W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła Jugosłowianka Kovasc, bijąc w finale Węgierkę Somogyi 6:3, 2:6, 7:5.

W grze podwójnej panów para Hebda — Kończak doszła do finału po wyeliminowaniu w ćwierćfinale pary Grapman—Polis 6:2, 6:2, a w półfinale pary Zebbs—Orkow 6:2, 6:4 6:2 W finale para polska przegrała z parą estońsko-węgierską Laan—Dallos 6:8, 4:6, 3:6.

W grze mieszanej para polsko jugosłowiańska Hebda — Kovasc zajęła pierwsze miejsce bijąc w finale parę węgierską Somogyi — Dallos 3:6, 6:4, 6:2.



WYCIECZKA DZIENNIKARZY LITEWSKICH W POLSCE

Do Warszawy przybyła wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 12 pod przewodnictwem red. Delinikaitisa. Uczestnicy wycieczki bawili w Warszawie 2 dni, po czym udali się w dalszą podróż po Polsce.



— W tym miejscu miałam kiedyś spotkanie z porucznikiem — byłabym teraz generałową, gdyby był wówczas przyszedł!

PYTANIE

W okresie największej popularności, Jackie Coogan wprost zamęczano wywiadami. Gdy poskarżył się na to pewnemu dziennikarzowi, ten zapytał:

— Ciekaw jestem, jakiego pytania nie zadano jeszcze panu dotychczas?

— Czy nie zechciałby się pan odmłodzić — odpowiedział Jackie, z szelmowskim uśmiechem.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61673

Interesantów redakcja przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł. i w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałowa.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.